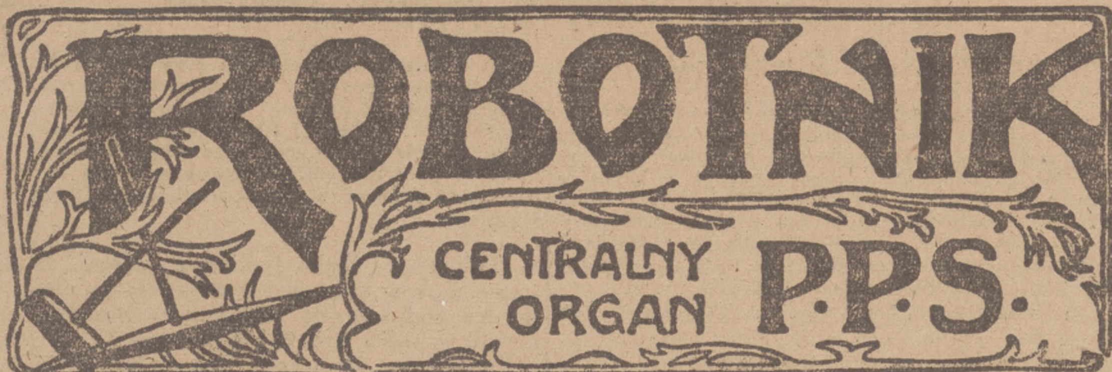
Nr. 172 (202) Łódź, niedziela, 8 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty




PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

# Wszyscy do pracy

Odbudowujemy Ojczyznę. Z gruzów chcemy podnieść gmach państwowości naszej.

Z tym hasłem odbudowy ruszył do pracy PKWN, a potem Rząd Tymczasowy. Spotkał się z życzliwym przyjęciem świadomej części społeczeństwa. Wciągnęli się w ciężki niewątpliwie kierat codziennego trudu robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca. Nie zważali ci bojownicy, niejednokrotnie bohaterowie pracy, na przeciwności, na złe warunki życia, na niebezpieczeństwo bliskich działań frontowych. Szły grupy operacyjne, by uruchomić polski przemysł, administrację, komunikację, łączność, polskie sądownictwo. Na ziemiach nowoodzyskanych spotykały się one z entuzjazmem ludzi tak samo myślących, i ramię już przy ramieniu kroczyły te szturmowe brygady dalej, wciąż dalej, aż do Odry, Nissy, Bałtyku.

Entuzjazm tych ludzi, entuzjazm gotów z motyką rzucić się na słońce — dał pierwszy fundament pod realne możliwości odbudowy. Ci pionierzy zagarnęli w niewątpliwie polskie władanie całą odradzającą się Ojczyznę. Dali dowód, że mimo przeszkód, mimo trudności okresu wojny, mimo zgliszcz i ruin Polska nie znajdzie się ani chwili w stanie bezwładu. Dali dowód, że te komórki pracy, które działać mogły pod okupacją, jeśli z ziemią nie zostały zrównane, działać potrafią dalej, pod biało - czerwonym sztandarem. Dali dowód, że tam, gdzie zniszczenie nie było radykalne — tam prędko rozpoczyna się normalna praca.

Ale minął pierwszy zryw entuzjazmu— i gdy rozpocząć trzeba było realne obliczenie zamiarów według sił, okazało się, że sił tych — na długą metę — może zabraknąć. Nie wszyscy bowiem stanęli do pracy.

Rozumieli entuzjaści Polski demokratycznej, rozumiał i Rząd Tymczasowy, że nie wszystkich stać na heroizm, rozumiał, że 5 i pół roku hitlerowskiej okupacji oduczyło ludzi od pracy, wtedy gdy praca „żółwia" była zasługą. Rozumiał wreszcie, że sytuacja polityczna nie przez wszystkich jest zrozumiana — i trzeba czasu, by ogół — najszersze masy ją zrozumiały. Wyciągał też rękę, apelował, tłumaczył, aby pojęto ten fakt niewątpliwy, że linia polityczna, społeczna i gospodarcza Rządu jest w dzisiejszych warunkach najsłuszniejsza. Wielu zrozumiało i z faktu tego wyciągnęło odpowiednie wnioski. Stanęli do pracy.

Dziś, gdy ciągle powszechniejsze zrozumienie słuszności ideologii Rządu Tymczasowego doprowadziło do zjednoczenia ogólno - narodowego — do utworzenia się Rządu Jedności Narodowej, który konsoliduje w swych ramach polskich demokratów z kraju i z zagranicy — nic już nie tłumaczy tych, którzy wciąż „czekają". A czeka wielu. Czeka — i nie pracując — innym jeszcze pracę utrudnia.

Z tym objawem gnuśności, zakorzenionej przez pięć i pół roku niechęci do pracy, z tym, czasem świadomym lub półświadomym, sabotażem trzeba skończyć. Ci ludzie nie pracują, a jednak żyją lepiej od pracujących. Jak to jest możliwe w kraju, gdzie nie ma kapitalistów, wielkich posiadaczy ziemskich, rentierów, obcinających kupony akcji, czy też obligacji?

Odpowiedź jest jedna. Ci ludzie to w masie swej spekulanci, „szabrownicy", paskarze. Coraz mniej jest takich, którzy za źródło utrzymania podać mogą sprzedawanie własnych ruchomości. Ten stan rzeczy jest niedopuszczalny. Skoro zwaliliśmy gmach wielkiego kapitalizmu, skoro zwaliliśmy mur, otaczający siedziby magnatów ziemskich, przemysłowych i finansowych, nie możemy pozwolić na to, by powstał nowy mur, dzielący ludzi na grupę pracujących — i tych, którzy spokojnie się przyglądają, i z pracy tamtych korzystać chcą.

Polska jest krajem pracy — państwowej, samorządowej, spółdzielczej, prywatnej — w mieście i na wsi. Każda forma pracy jest dobra, jeśli włączy się w ogólny wysiłek odbudowy Państwa. A Rząd nie może i nie powinien dopuścić do tego, by po Polsce snuli się ludzie na peryferiach twórczego wysiłku.

Kto nie pracuje, choć pracować może, — ten powinien być wyłączony poza nawias społeczności polskiej, pozbawiony prawa do współgospodarowania Państwem. Jest nie synem swej Ojczyzny — lecz wrogiem.

*Rudolf Lessel.*

## Po wyborach w Anglii

LONDYN, 7.7 (Polpress). Jeden z przywódców Labour Party oświadczył przedstawicielom prasy, że socjaliści osiągną prawdopodobnie największy sukces wyborczy od roku 1921. Stan posiadania Labour Party zwiększy się co najmniej o sto mandatów.

Przywódca partii liberalnej sir Archibald Sinclair w wywiadzie prasowym podał, że partia jego zdobędzie prawdopodobnie od 80 do 100 miejsc w nowym parlamencie.

LONDYN (Polpress). Organ Labour Party „Daily Herald" podaje, że w kierowniczych kołach Labour Party panuje przekonanie, że konserwatyści nie otrzymają większości głosów. Liberałowie będą prawdopodobnie odgrywali w nowym parlamencie rolę języczka u wagi.

## K[illegible]ci Oświęcimia ujęci w Norwegii

LONDYN, (AFP). — Jeden z największych zbrodniarzy wojennych, generał Spurenbreg, b. komendant wojsk SS, zdemaskowany został wczoraj w obozie w Terningmoen w Norwegii. W czasie kontroli, przeprowadzonej przez władze norweskie, wśród 14.000 jeńców niemieckich, ujawniono pięćdziesięciu byłych współpracowników Gestapo i kollaboracjonistów. Wszyscy mieli sfałszowane papiery.

Wśród zdemaskowanych SS-owców dwudziestu przybyło z obozów koncentracyjnych w Dachau, Sachsenhausen, Oświęcimiu. Wszyscy zostali natychmiast osadzeni w więzieniu.

## Sztandar brytyjski na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie

BERLIN (AFP). Wczoraj po południu odbyła. się w Tiergartenie berlińskim uroczystość, w czasie której zaciągnięte zostały barwy brytyjskie. Na wprost „Kolumny Zwycięstwa" (pomnik zwycięstwa Niemiec nad Francją w r. 1870-71) ustawiły się oddziały Kanadyczyjków oraz „Szczurów Pustyni" (słynne formacje pancerne, które przebyły kampanię afrykańską). Wojska te sprezentowały broń przed generałem Weeks, przedstawicielem marszałka Montgomery, generałem Barinowem, radzieckim komendantem Berlina, generałem Parksem, komendantem strefy amerykańskiej i francuskim generałem Beauchesne.

Muzyka angielska odegrała marsze pułkowe, a wojska defilowały sprawnie na oczach przyglądających się berlińczyków. Brytyjski sztandar („Union Jack") zawieszony został na „Kolumnie Zwycięstwa" przy dźwiękach hymnu angielskiego.

## Król Leopold chciałby zaprowadzić w Belgii rządy silnej ręki

MOSKWA, (Polpress). — Czasopismo „Nowy czas" (dawniej „Wojna i klasa robotnicza") poświęca artykuł sytuacji w Belgii. Narody demokratyczne — pisze autor artykułu — śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg wypadków w Belgii i nie ukrywają, że sympatie ich są po stronie narodu belgijskiego. Opór, z jakim król opiera się woli narodu, zaostrza sytuację i dowodzi niedwuznacznie, że Leopold chciałby zaprowadzić w Belgii rządy silnej ręki".

PARYŻ (Polpress). — Dziennik „Paris-Presse" donosi z Brukseli, że belgijski minister spraw wewnętrznych van Plabeke złożył oficjalne oświadczenie, że zwolennicy króla zorganizowali uzbrojone oddziały partyzanckie.

## Święto niepodległości USA w Berlinie...

MOSKWA (Polpress). 4 lipca odbył się w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Berlinie uroczysty obchód Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Na placu w Stoeglitz odbył się apel wojsk amerykańskich i zaproszonych na uroczystość oddziałów radzieckich. Na uroczystości byli obecni w charakterze gości: zastępca komendanta Berlina — gen. Barinow i francuski generał Bouchin. Po apelu nastąpiło uroczyste wywieszenie flagi amerykańskiej. Uroczystość zakończyło 48 salw armatnich, oddanych na cześć 48 stanów Ameryki Północnej.

## Karta Bezpieczeństwa w ogniu dyskusji

NOWY JORK (Polpress). W Senacie trwa dyskusja nad tekstem Statutu organizacji „Narody Zjednoczone", przedłożonego przez prezydenta Trumana do zatwierdzenia. Jak powszechnie oczekiwano, senatorowie republikańscy krytykują pewne postanowienia Statutu. Republikański senator Bussfield ze stanu Dacota oświadczył, że na podstawie Statutu może przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa wplątać swój kraj w wojnę bez uchwały kongresu. Bussfield domaga się przeto wprowadzenia do tekstu Statutu pewnych istotnych poprawek.

## 200 dzieci rozszarpanych przez miny

PARYŻ (AFP). W ciągu ostatnich dwóch miesięcy 194 dzieci poniosło śmierć wskutek wybuchu min w pięciu tylko departamentach Francji. Minister odbudowy Dautry wydał obezwę w sprawie zaminowanych plaż morskich, w której stwierdza, iż francuskie wybrzeże Atlantyku, kanału La Manche i morza Śródziemnego jest gęsto usiane minami niemieckimi i że wobec tego dostęp na plaże będzie wzbroniony w ciągu lata 1945 r. Minister wzywa rodziców, by nie wysyłali dzieci nad morze.

## Rozmowy polityczne we Francji

PARYŻ, (AFP). — W Lyonie odbyło się w sobotę spotkanie trzech wybitnych działaczy politycznych i społecznych Francji. Wzięli w nim udział: b. premier Edward Herriot, przewodniczący rady ogólno francuskiej Ruchu Oporu Ludvik Saillant i generalny sekretarz Powszechnej Konferencji Pracy, Leon Jouhaux. Ten ostatni powrócił onegdaj z Kanady, gdzie brał udział w Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy.

Rozmowa dotyczyła aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

## Tragiczna śmierć brytyjskich dyplomatów

LONDYN, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że samolot wiozący grupę dyplomatów brytyjskich, wracających z San Francisco do Anglii uległ katastrofie, w wyniku której załoga i pasażerowie zginęli.

## Wilkołaki działają

LONDYN (AFP). Agencja Reutera donosi, że w części Niemiec pozostającej pod okupacją brytyjską wzmogła się ostatnio działalność hitlerowskiej organizacji podziemnej „Wehrwolf" (Wilkołak). Działalność ta przejawia się w rozrzucaniu gwoździ i odłamków szkła na szosach, w przecinaniu drutów telefonicznych, uszkadzaniu torów kolejowych itd.

## Nowe pokłady węgla w rejonie tundr

MOSKWA, (Polpress). — Na Dalekiej Północy nad rzeką Intą odkryto podczas wojny nowe pokłady węgla. W rejonie kopalń powstało w rekordowo szybkim tempie miasto przemysłowe, posiadające 2 piętrowe domy mieszkalne, elektrownie, szkoły itd.

## Sędzia Roberts ustępuje

NOWY JORK, (Polpress). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że sędzia Sądu Najwyższego Roberts ustąpi ze swego stanowiska. Prezydent Truman zaprzeczył pogłoskom, jakoby Minister Spraw Wewnętrznych Stanów Zjednoczonych Ickes podał się do dymisji.

## Włochy chcą przystąpić do narodów zjednoczonych

RZYM (AFP). Na posiedzeniu włoskiej rady ministrów zapadła uchwała, domagająca się od mocarstw sojuszniczych, aby zastąpiły warunki rozejmu podpisanego w r. 1943 statutem prawnym który umożliwiłby Włochom współpracę w szeregach narodów zjednoczonych.

## Kanadyjczycy stracili cierpliwość

LONDYN (AFP). Żołnierze kanadyjscy, zakwaterowani w okolicy m. Aldershot, oczekujący wiele tygodni na wyjazd do Kanady, zgromadzili się na ulicach miasta, przyczym doszło do zakłócenia spokoju. Przewrócono pewną ilość pojazdów i zniszczono niektóre sklepy; szkody sięgają tysięcy funtów szterlingów. Policja nie interweniowała, gdyż żołnierze sami wrócili do swojego obozu.

# O jednolitą politykę wobec Niemiec

LONDYN (Associated Press). Cztery dzienniki bytyjskie poruszają jednocześnie w artykułach wstępnych zagadnienie jednolitej kontroli alianckiej w Niemczech, krytykując obecny system podziału terytoriów zdobytych na strefy okupacyjne z odrębną polityką w każdej z nich. Ponieważ rozczłonkowanie Niemiec stwarza poważne problemy polityczne i ekonomiczne, wszystkie zagadnienia związane z rządami okupacyjnymi rozpatrywane będą na najbliższej konferencji Wiejkiej Trójki.

Londyński „Times" pisze: „Utrzymanie jedności Niemiec pod kontrolą i przy wspólnej akcji wielkich mocarstw jest pierwszym warunkiem jedności w Europie. Na Stanach Zjednoczonych, W. Brytanii i Rosji spoczywa poważ na odpowiedzialność wspólnego wypracowania nowej i twórczej polityki dla stopniowej rehabilitacji politycznej i gospodarczej pobitych Niemiec".

*

(Polpress). Radio berlińskie donosi, że marsz. Żukow ustanowił administrację niemiecką pod kontrolą radziecką w Brandenburgii, w Meklenburgii i w Saksonii.

Prezydentem Brandenburgii został dr. Steinhoff, jeden z wybitniejszych przywódców dawnej socjal - demokratycznej partii niemieckiej, wiceprezydentami zostali: komunista Hoernle oraz dr. Remack — demokrata.

Prezydentem Meklenburgii został socjalista Hoecker a prezydentem Saksonii mianowany został socjalista Friedrichs.

# Jak Franco opłakiwał Hitlera

PARYŻ (Polpress). Jose Serrato, jeden z przywódców demokratów hiszpańskich, przebywający na wygnaniu w Paryżu, oświadczył że gen. Franco wystąpi w najbliższym czasie z różnymi projektami konstytucyjnymi, aby wprowadzić w błąd światową opinię publiczną. Rada Regencyjna, wybory, związki zawodowe, amnestia, — wszystko to, o czym donosi prasa hiszpańska, to tricki. Gen. Franco nie może zmienić ustroju faszystowskiego, gdyż najmniejsza zmiana oznacza kres jego rządów.

Franco twierdzi, że nigdy nie wiązały go z Hitlerem żadne ścisłe więzy. A jednak po zgonie Hitlera dziennik „Informaciones" ogłosił przemówienie gen. Franco, w którym znajduje się m. in. następujący ustęp: „Adolf Hitler, syn kościoła katolickiego, nie żyje. Trudno znaleźć słowa, które mogłyby wyrazić nasz smutek z powodu jego śmierci, tak, jak trudno wyrazić nasz zachwyt dla dzieła jego życia".

## Handel zagraniczny USA

WASZYNGTON (APC). Ogólna wartość eksportu USA w pierwszym kwartale bieżącego roku wynosi 2 miliardy 804 miliony dolarów, t. zn. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1944 r. eksport uległ zmniejszeniu o 18%.

Import w pierwszym kwartale 1945 r. wyraża się liczbą 1 miliard 23 miliony dolarów, t. zn. w stosunku do tego okresu w 1944 roku wzrósł o 5%.

# Delegacja kobiet radzieckich w Paryżu

PARYŻ (Polpress). Na zaproszenie kobiet z Saint Denis (przedmieścia Paryża) zwiedziła delegacja kobiet radzieckich robotniczą dzielnicę Paryża. Mimo deszczu tysiące mieszkańców wyległo na ulice i witało gości Związku Radzieckiego.

Na cześć kobiet radzieckich odbyło się zebranie, na którym przemawiał mer Saint Denis, Guilloux, który stwierdził, że wyzwolenie Francji było możliwe dzięki zwycięstwom Armii Czerwonej. Naród francuski — powiedział Guilloux — podziwia bohaterski udział kobiet radzieckich w wojnie.

Merowi odpowiedziała członkini delegacji radzieckiej Popowa, która m. in. oświadczyła: Kobiety w Związku Radzieckim bacznie obserwowały walkę narodu francuskiego przeciwko tyranii hitlerowskiej. Wiem, że wśród ofiar zbrodniarzy hitlerowskich znajduje się wiele kobiet francuskich. W walce przeciwko pogrobowcom narodowego „socjalizmu" muszą wszystkie narody demokratyczne zjednoczyć się".

# Odbudowa opery mediolańskiej

SZTOKHOLM. (Associated Press). Londyński „Times", komentując wiadomość, że w Mediolanie rozpoczęto prace nad odbudową opery La Scala, pisze, że jedynie we Włoszech i w Wiedniu, gdzie opera jest nierozerwalnym czynnikiem życia narodowego i stanowi tak popularną formę sztuki — możliwym jest, aby rozpoczynano odbudowę zniszczonego miasta od odbudowy opery. Włosi chcą, aby mediolańska La Scala rozpoczęła na Boże Narodzenie normalny sezon pod kierunkiem Artura Toscaniniego.

*Na marginesie*

## Inflacja wielkich słów

*Nie z jednakowym trudem i stopniem radości osiągnął z nas każdy to, co się zamyka w słowie „niepodległość". Dla wielu było to zakończenie ciężkich walk partyzanckich, w których pogarda śmierci szła w parze z noclegiem pod gołym niebem, wszami i niedajadaniem. Dla innych było to radosne zdziwienie człowieka skazanego w obozach i więzieniach [illegible]. Dla resztek narodu żydowskiego, skazanego na zagładę i szczutego gorzej od bezpańskiego psa, było to opuszczenie kryjówki bez światła i jedzenia, bez życzliwego słowa, było to wyzwolenie od szantażu i podłości ludzkiej. Dla ogromnych mas „szarych ludzi" była to rooseveltowska „wolność od strachu", od łapanki, aresztu lub przygodnej śmierci z ręki kierującego się bezprawiem hitlerowca.*

*Ale byli tacy, dla których niepodległość była i jest jeszcze dotychczas zmianą szyldu firmowego. Powyrzucali oni ze swoich interesów drukowane nakazy hitlerowskie, że „o polityce rozmawiać nie wolno", slogany Goebbelsa i samego fuehrera o „niewzruszonej potędze faszyzmu" i groźbie bolszewizmu dla „nowej Europy". Wyszli tylko na próg swych dostatnich i porosłych w pióra majętności kupieckich i po pewnym wahaniu orzekli: można! I rzeczywiście, groszorób jest naszemu państwu i jego gospodarce potrzebny. Dlatego władze przyzwoliły, a nawet zachęciły ich do dalszej działalności.*

*Ale on na gwałt chciał być najbardziej „narrrodowy" i „hurra patriotyczny". Zamiast skromnie odliczać swój procent często paskarskiego zysku, jął zachłystywać się słowami o „sprawie", „zasłudze", „placówce", „wkładzie skromnym ale cennym", „cegiełce dorzuconej do dzieła odbudowy" itp. Jakby zakrzyczeć chciał, omamić wszystkich, że jego groszoróbstwo, to nie prywatna sprawa, ale czyn patriotyczny. Tak się zachowuje, jakbyśmy go nie znali z niedawnych czasów niewoli.*

*Bar z bateriami butelek monopolowej, z ukrytym pod bufetem bimbrem, okrzykami ochlajusów i wdziękami „panien" w za krótkich sukienkach, nazywa „Wolną Ojczyzną". Byle dancing, gdzie poniektórzy ludzie wydają grube tysiące, niewiadomo gdzie zdobyte, musi się koniecznie nazywać „Polonia". Największych rozmiarów godło państwowe umieszczone na wystawie obstawia się pornograficznymi rysunkami (róg Narutowicza i Piotrkowskiej w Łodzi). Byle szedł handel, byle portfel pęczniał złotówkami.*

***

*Uchroniliśmy nasze życie gospodarcze od inflacji, dzięki dobrej polityce Ministerstwa Przemysłu. Zagraża nam jednak inflacja wielkich słów. Nigdy nie mogłem pojąć dlaczego np. stosunkowo marne papierosy Monopolu Tytoniowego nazywają się „Wolność". To daje okazję do wielu złośliwych uwag związanych z tym pięknym słowem. Albo dlaczego, co drugie kino w Polsce nazywa się „Ojczyzna". Strzeżmy się inflacji wielkich słów.*

*A. P.*

# PRZEGLĄD PRASY

Nasz bratni **„Robotnik Pomorski"** zajął się przesiedlenia nie jest nowa; cała prasa Kwestia ziem zachodnich i odbywającego się przesiedlenia jest nie nowa; cała prasa wypowiadała się wielokrotnie na ten temat, raz ganiąc, raz pocieszając, raz chwaląc. Uważamy, że trzeźwy głos pomorskiego organu PPS jest niewątpliwie cennym wkładem do toczącej się dyskusji tym bardziej, że jest to głos z terenu, bezpośrednio zainteresowanego akcją przesiedlenia.

Punktem wyjścia artykułu jest stwierdzenie faktu, że

*„Do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu wpłynął ostatnio szereg skarg od osób, udających się na ziemie odzyskane, na niedostateczne zaprowiantowanie tych terenów, na braki, jakie musi cierpieć tamtejsza ludność, zarówno ta, której udało się przetrwać wojnę na miejscu, jak również powracająca lub przesiedlona".*

Niewątpliwie braki są i nie obejdzie się bez nich jakiś czas jeszcze. Ale trzeba zrozumieć powody, które ten stan rzeczy stworzyły; tylko wtedy zrozumiemy ich istotną wagę i tylko wtedy będziemy mogli je usunąć. A więc przede wszystkim stwierdzić należy, że stosunki ludnościowe na ziemiach zachodnich były do niedawna zupełnie płynne.

*„Ten najbardziej przedsiębiorczy element, pomijając, że użyjemy tego niemile po polsku brzmiącego słowa „szabrowników", który pierwszy samorzutnie napłynął na Zachód, nie od razu ujawniał skłonność do osiedlenia się na miejscu. Ludzie ci, poszukując możliwości najznośniejszych warunków bytu, chętnie wędrowali z miejscowości do miejscowości. W tych warunkach cały wysiłek delegatów Ministerstwa Aprowizacji i Handlu szedł w kierunku otwarcia na początek „stołówek", któreby (lepiej czy gorzej) mogły umożliwić przetrwanie pierwszych ciężkich chwil przedstawicielom władz, ludności miejscowej i ewentualnym przybyszom. Dopiero po uporaniu się z tym zagadnieniem następuje obliczenie zapasów i wreszcie przydział środków żywności".*

Dalej, możemy być przekonani, że trudności te są do usunięcia, a zatem, że usunięte być muszą:

*„Dziś już nie ulega wątpliwości, że wiele z tych bolączek usunie i rozładuje automatycznie planowa i zorganizowana akcja przesiedleńcza, która zaludni opuszczone gospodarstwa wiejskie, a równocześnie umożliwi planowe zaopatrzenie w żywność ludności pracującej miast".*

Wnioski są bardzo proste: wnioskiem jest — jak to zawsze w obecnych warunkach być powinno, gdy mowa o przeprowadzeniu poważnej akcji w skali masowej — apel do społeczeństwa o współpracę:

*„W obliczu akcji przesiedleńczej na ziemie zachodnie, musimy z góry zdawać sobie sprawę z trudności, jakie częściowo już pokonaliśmy i jakie pokonać musimy. Sprawy te poruszamy odważnie i szczerze dlatego, aby społeczeństwo orientowało się w ogromie oczekujących nas zadań i aby swą czynną postawą, a nie wyłącznie bierną krytyką, razem z czynnikami rządowymi przystępowało do ich realizowania".*

Nie potrzebujemy chyba specjalnie zaznaczać, bo na łamach naszego pisma wypowiadaliśmy się już wielokrotnie na ten temat, że gorąco podtrzymujemy i popieramy ten apel — apel wagi i pilności wyjątkowej.

# W kilku wierszach

**POCIĄG OSOBOWY MOSKWA — KRÓLEWIEC.** 5 lipca rozpoczęła się regularna pasażerska komunikacja kolejowa na linii Moskwa — Królewiec przez Mińsk i Wilno.

**NOWI CZŁONKOWIE ZGROMADZENIA KONSULTATYWNEGO.** Wśród nowych członków francuskiego zgromadzenia Konsultatywnego, delegowanych przez ugrupowania polityczne, znajduje się Michał Clemenceau, syn b. premiera Francji, oraz Ivon Delbos, b. min. Spraw Zagranicznych.

**OLBRZYMI POŻAR W BAZYLEI.** Na przedmieściach Bazylei (Szwajcaria) szaleje olbrzymi pożar. Mimo intensywnej akcji straży pożarnej ogień rozprzestrzenił się na obszar 35 tys. metrów kwadr.

**NOWE ZAMIESZKI W SYRII.** Francuski samochód wojskowy najechał w Latikia na dziecko, które zostało zabite. Doprowadziło to do rozruchów: zginęło 7 Arabów i 3 żołnierzy francuskich. 46 osób odniosło rany.

**8 LAT TRWA WOJNA W CHINACH.** Prez. Truman wystosował do marsz. Czan-Kai-Szeka depeszę, w której wyraża uznanie dla bohaterstwa narodu chińskiego, walczącego od 8-miu lat z najazdem japońskim, i stwierdza, że rozgrywka zbrojna z militaryzmem japońskim wkroczyła w końcową fazę.

## Uroczystości ku czci Jana Husa

PRAGA. (Polpress). 5 lipca odbyła się w Pradze żałobna uroczystość w rocznicę męczeńskiej śmierci Jana Husa, rektora Uniwersytetu Praskiego i kaznodziei, spalonego żywcem w roku 1415 na rozkaz cesarza niemieckiego.

Przed pomnikiem Husa odbył się manifestacyjny obchód z udziałem prezydenta Benesza i członków rządu. Mówcy podkreślili rolę Husa w historii narodu czeskiego.

Z ZIEM ZACHODNICH

# Wojewoda mówi...

Po Koszalinie krąży kilka tramwajów i mnóstwo samochodów. Tramwaje są niemieckie, samochody sowieckie. Polacy, sądząc z pierwszego wrażenia, chodzą po mieście piechotą, co zresztą nie jest funkcją nieprzyjemną, jako że miasto posiada ładne ulice i dużo zieleni.

Trasa pieszych wędrówek Polaków nie wybiega zbyt daleko. Ogranicza się do szeregu ulic otaczających plac, na którym wznosi się ogromny budynek dawnej regencji, a obecnie siedziba województwa zachodnio-pomorskiego. Istotnie, ten gmach o kilkuset pokojach jest zbudowany na miarę „kolossal", Jest kolosalnie wielki i ciężarem rozsiadłych kubików cegły kolosalnie brzydki.

W pokoju trzysta którymś, czy dwieście którymś, siedzieliśmy naprzeciw wojewody i wiedliśmy z nim rozmowę. Obok wojewodzińskiego biurka wisiała na ścianie mapa Pomorza Zachodniego — trzydzieści jeden tysięcy kilometrów kwadratowych ziemskiej przestrzeni — naprzeciw zaś wisiał zegar (nie wskazywał coprawda upływającego czasu, ponieważ nosił w sobie tyle kul, ile było cyfr na „cyferblacie", i jeszcze jedną kulkę w samym śodku, tam, gdzie obracała się kiedyś oś wskazówek). Tak więc, wobec symbolów czasu i przestrzeni, siedzieliśmy i słuchaliśmy, co wojewoda mówi:

„— Przesiedlanie Polaków na zachód jest akcją o takich rozmiarach i o tak wielkiej doniosłości dla Państwa, że pomimo stworzenia rozmaitych komitetów i organizacji, nie nasyci jej wąski strumień transportów, płynących tu nieregularnie z Polski centralnej i zza Bugu. Nie wiem, czy wszyscy zdają sobie sprawę z ogromu bogactw, jakie otrzymaliśmy tylko tu na Pomorzu Zachodnim. Pomorze Zachodnie, to czterdzieści jeden powiatów o powierzchni około 31.000 km. kw., to dwa i pół miliona ha. żyznej, uprawnej ziemi, to tysiące wzorowo urządzonych gospodarstw rolnych w dużej części zelektryfikowanych, to wreszcie siedziba bogatego przemysłu przetwórczego i spożywczego. Cała ta ziemia ogromnie bogata i niezrównanie piękna czeka na ludzi, którzy rzetelną a wytrwałą pracą włączą jej rolnictwo, przemysł i handel do organizmu gospodarczego Polski.

Niestety, obok wartościowych i pełnych zapału pracowników, znajdują się i tacy, którzy po przybyciu tu ulegają manii „szabru" i wracają z powrotem, unosząc owinięte w dywany pseudojapońskie wazy lub maszyny do szycia. Ale z tym się już skończyło. Prawo wstępu na te ziemie ma tylko element zdrowy fizycznie i moralnie. Taki, który zdaje sobie sprawę, ze tu, mimo niezmierzonych bogactw, rzeki nie płyną mlekiem i miodem, a ziemia sama nie rodzi złota.

Nie ma tu prawa wstępu poszukiwacz przygód i perskich dywanów, tak jak niema prawa wstępu żaden „delegat", którego bardziej interesują ceny „miękkich" i „twardych" (dolarów przyp. red.), niż zagadnienia gospodarki tą ziemią. Nie wolno tu przysyłać milicjantów, u których w ewidencji przebiegu służby widnieje z jednej strony czerwonym ołówkiem uwaga: „wyrzucić", z drugiej zaś niebieskim ołówkiem dopisek „ziemie zachodnie". Nie można dopuszczać do wtrącania się w administrację tą ziemią każdego, komu się to podoba. Wskutek zbytku dobrych chęci i braku centralnej organizacji, zdarza się tu widzieć kilku starostów w jednym powiecie naraz. W jednym, na przykład powiecie, kiedyś zastałem pięciu starostów. Dwóch starostów przysłano z Poznania, dwóch z Łodzi, a jednego przysłała PPR.

Potrzebujemy tu pracowników do wsi i miast, którzy znajdą tu dla siebie odpowiednią pracę, stanowiska i placówki, nie będziemy zaś tolerować żadnych niebieskich ptaków. Poszukujemy lekarzy, dentystów, urzędników, kupców, majstrów, nauczycieli. Nauczyciele, ci niestrudzeni i pełni zapału ludzie, nie zważając na trudne warunki aprowizacji ani na rozmaite braki, stworzyli już sieć szkół w województwie.

Ruch osiedleńczy należy tu zorganizować nie drogą biurokratycznego stosunku do osiedleńca i repatrianta i tylko mechanicznego stosowania rozmaitych formułek i haseł. Hasłami nic nie wskóra, propaganda zaś wyolbrzymiająca łatwość tutejszego życia, poczyni tylko szkody ogromnemu i trudnemu dziełu osadnictwa. Nie repatriant ma szukać PUR-u, ale PUR repatrianta. Nie wątpię, że w PUR-rze są ludzie, ludzie, którzy szczerze pragną szybkiego i nale-

# Smak zwycięstwa

22 czerwca r. 1941. Możliwe, iż dla potomnych dzień ten będzie datą wyrytą na cokołach pomników, wybitą na stronicach szkolnych podręczników. Pamiętamy ten gorący dzień niedzielny, rozciął on nasze życie na dwie części; w tym dniu zaczęły się nasze cierpienia i nasz pochód wzwyż.

Surowa jest nasza radość, nie ma w niej nic z dziecięcej wesołości. Nie wypędzamy naszych wspomnień za próg, nie staramy się zapomnieć tych, którzy odeszli. Niech jak najprędzej powstaną spopielone miasta, niechaj zazielenią się rozszarpane drzewa. Nie chcemy, żeby we mgle zapomnienia rozpłynęły się rysy drogich nam twarzy; puste miejsce przy stole przepełnia smutkiem nasze serca.

Czas jest, jak lekarz; powracają do życia żony, które utraciły mężów; matki opłakujące synów - bohaterów; smutek płowieje, ale zostaje; to nie jest szata, którą można zrzucić całkiem z siebie. Wiemy, ile krwi znajduje się na wiecznej zieleni wawrzynu; jak straszliwie drogą cena zapłacona została za nasze prawo do życia, myślenia, oddychania.

Pamięć jest wielkim skarbem. Gdybyśmy nie mieli pamięci, życie stałoby się niezmiernie lekkie i nędzne; człowiek żyłby beztroskim życiem motylka. O zapomnieniu marzą tylko przestępcy, albo ludzie małego ducha.

*NIEMRAWE NIAŃKI.*

Wspomnijmy miasta Zachodu po pierwszej wojnie światowej. Wśród ruin Verdun i pobojowisk Sommy, Europa tańczyła jak nakręcona lalka; tańczyła w dzień i w nocy, przechodząc od foxtrotta do one-stepa i od shimmi do tanga. Były to lata jazz-bandu, marnej egzotyki Pawła Morand i pustego gadulstwa na wybrzeżu jeziora Genewskiego. A niedaleko stamtąd swawolili już mołojcy w czarnych koszulach; niemieccy generałowie robili swoje pierwsze pucze. Krupp, Schneider, Bazyli Zacharew i sir Henry Deterding obliczali już, ile dochodu przyniesie im każda tonna mięsa człowieczego. A ludzie oszukani, ludzie, którzy chcieli być oszukani, powtarzali naiwnie: między jednym a drugim fox - trottem: „Wojny już nigdy nie będzie!".

W czasie między dwiema wojnami przewodnikami ślepych byli rzeźnicy w śliniakach i recydywiści we frakach dyplomatów. „Twórcy pokoju" gałązkami oliwnymi przykrywali piece w Essen. Chcieli oni przekształcić Reichswehrę w karną armię dla uspokojenia narodów. Przy pomocy SA i SS zamierzali powalić na kolana Rosję. I doczekali się: udało im się wdrapać na wieżę Eiffla, dojść do ruin Akropolu i zasypać niezdobyty Albion tonnami materiału wybuchowego. Czy zapomnieliśmy już o tym, kto wyścielił drogę barbarzyńców gobelinami i cieplarnianymi orchideami? Czy zapomnieliśmy o tym, że droga do Oświęcimia prowadziła przez Monachium?

Myślę o losach Pokoju; dziecko to ukończyło zaledwie dwa miesiące. Jakże drogi jest nam ten długo oczekiwany dzieciak! Nie chcemy, żeby wychowywały go, jak wtedy, niemrawe niańki.

Nie ma w naszych sercach mściwości. Pamiętamy dobrze o przykazaniach solidarności i człowieczeństwa. Niechaj na skwerach Berlina bawią się niemieckie dzieci. Ale pamiętamy również o Flensburskich szczurach, o przemysłowcach Zagłębia Ruhry, o panach z dyplomami naukowymi i posłusznych katach, — o kośćcu hitlerowskiego państwa i hitlerowskiej armii. Nie wolno bić leżących, ale trzeba bić pełzających, albowiem ci, którzy pełzają, kąsają. Nie wolno zostawić na ziemi obok siebie ludzi i ludożerców ludów i faszyzmu.

We mgle wczesnego poranka, gdy już niema wojny, a jeszcze niema pokoju, niektórzy przestają odróżniać zarysy zjawisk i rzeczy; gotowi są uznać towarzysza broni za przeciwnika, a S. S.-owca za człowieka. Widząc to, ludzie uczciwi błagają: „Chcemy sprawiedliwości! Po tej straszliwej tragedii nie chcemy patrzeć na obrzydliwą farsę"!

Mieliśmy w tej wojnie śmiałych i wiernych towarzyszy broni i rozmyślamy o nich z wdzięcznością: o Londynie, który wytrwał; o wojakach z dalekiej Ameryki, o partyzantach Jugosławii i Francji. Gdyby zrobić sekcję zwłok faszyzmu, znalazłoby się na nich mnóstwo ran, ale tylko jedna była śmiertelna, i tę ranę zadała potworowi Armia Czerwona. Było to w Stalingradzie. Po Stalingradzie Niemcy już nie gryźli, odgryzali się tylko.

*URATOWANA POCHODNIA PROMETEUSZA*

Uczeni z całego świata zjechali się; na święto sowieckiej Akademii Nauk; był to hołd dla radzieckiej nauki i dla Czerwonej Armii; uratowała ona kulturę. Historycy opowiedzą kiedyś jak w połowie dwudziestego wieku nad światem zapanował mrok barbarzyństwa, jak płonęły książki, w obozach koncentracyjnych konali uczeni, a w salach uniwersytetów rżały wojskowe konie. Dwudziestu ośmiu bohaterów, którzy padli pod Moskwą, nie słyszało, być może, nic o pracach profesora Langevina, ani o odkryciu Einsteina, ani o Oxfordzie, ani o Sorbonie; pomogli jednak wyratować z mroków faszystowskiej nocy płonącą pochodnię Prometeusza. Kto wie, co byłoby z Londynem, z jego drogocennymi zabytkami i z jego dziećmi, gdyby w tym samym czasie, kiedy Niemcy roili się nad Kanałem La Manche, Czerwona Armia nie stała nad wodami Niemna?...

Wróciliśmy Polsce piękno Wawelu, grobowce Mickiewicza i Słowackiego. Walczyliśmy o wolność Pragi, gdy hitlerowcy szarpali to cudne miasto, i zwróciliśmy Hrad Czechom; radzieccy żołnierze umierali za Pragę wtedy, kiedy umierać było najtrudniej.

*KSIĄŻKI Z LUDZKIEJ SKÓRY*

Niektórzy zagraniczni literaci nazywają nasze zwycięstwo „cudem". Nie mogą oni zrozumieć, jak młoda armia radzieckiej republiki zdołała wytrzymać napór niemieckiej Reichswehry. Przecież Niemcy mieli więcej doświadczenia wojennego, mieli też lepszą technikę... Niektórzy dodają: „A przytem Niemcy mieli więcej kultury"...

Stare, smutne złudzenie! Azali kulturę mierzy się ilością maszyn, albo okładkami książek, lub elegancją urządzenia mieszkalnego? W Buchenwaldzie znaleziono książkę; oprawa jej zrobiona była nie z pergaminu, lecz ze skóry zamęczonego człowieka; był to „Mein Kampf". Można, oczywiście, zachwycając się okładką, powiedzieć: „Oto szczyt kultury!" Można jednak ze wstrętem rzucić książkę i rzec: „Nawet dzikusi z wysp Polinczyjskich odznaczali się wyższą kulturą, aniżeli ci „miłośnicy książek".

Nasza miłość Ojczyzny nie oddaliła nas od innych narodów; przeciwnie, w latach wojny odczuliśmy głębiej braterstwo, łączące ludzi pracy, przyjaciół wolności. Wiemy, co przeżyły narody, które znalazły się pod jarzmem faszyzmu, i jeżeli żołnierz nasz może z łatwością zrozumieć mowę Polaka, Serba albo Czecha, to zrozumie i bez słów — Francuza, Norwega, Greka.

Przed bitwą stalingradzką, gdy rozmyślaliśmy nieraz o życiu w czasie pokoju, w wyobraźni naszej malował się obraz przeszłości, wiosna roku 1941, kwiaty, które nie zdążyły okwitnąć w tym pamiętnym czerwcu. Podobnie podróżny, wspinający się pod górę, widzi drogę, którą już przebył. Stalingrad był jakby przełęcz górska; wśród mgły zaczęliśmy rozpoznawać zarysy przyszłości; rozmyślaliśmy, jak będzie wyglądać życie po zwycięstwie.

*BOGINI ZWYCIĘSTWA*

Jeszcze droższą, jeszcze milszą wydaje nam się ziemia ojczysta, skropiona krwią tylu naszych bliskich, przyjaciół, rówieśników. Wiemy, ile ran ma na sobie ta ziemia; tylko natchnienie i żar, które pomogły nam obronić ją, dopomogą nam przywrócić ją do życia. Jak szli do szturmu czołgiści i piechurzy, tak pójdą teraz do ataku murarze i architekci, rozsławią swój oręż inżynier i profesor, agronom i poeta.

Poznaliśmy boginię Zwycięstwa; jak wierna towarzyszka broni, uczestniczyła ona w atakach na bagnety, spoczywała przy nocnych ogniskach, podtrzymywała opadających z sił żołnierzy. Teraz bogini Zwycięstwa przekroczy próg każdego radzieckiego domu, usiądzie przy stole, pokraje chleb, i wtedy ludzie poczują w ustach smak szczęścia.

*Ilia Erenburg.*

# Młodzież przyszłością narodu...

**Że młodzież jest przyszłością narodu — to taki sam pewnik, jak np. to, że ziemia jest okrągła, albo że dwa razy dwa czyni cztery. Ale pewniki istnieją nie po to, by służyć jedynie za retoryczne ozdoby, lecz raczej w tym celu, by tworzyć mocne podstawy dla wniosków praktycznych i życiowych.**

Kto twierdzi, iż młodzież jest przyszłością narodu, musi starać się jednocześnie, aby rolę, wyznaczoną prawem biologii mogła młodzież odegrać w sposób dla się najchlubniejszy, dla Narodu — najpożyteczniejszy. Jeśli w związku z tym uzasadnionym dążeniem stawia się dziś młodzieży bardzo duże wymagania (odrabianie zaległości w nauce, sport i przysposobienie wojskowe, pewien zakres pracy społecznej itd.), trzeba zarazem dbać usilnie o to, by tym wszystkim obowiązkom młodzież podołać mogła.

O wartości zdrowia fizycznego dla istotnej harmonii rozwoju przyszłego obywatela wiadomo od wieków. „Mens sana in corpore sano" — „zdrowa dusza w zdrowym ciele" — mawiali starożytni Rzymianie i mieli najzupełniejszą rację. Zaś podstawowym warunkiem zdrowia cielesnego jest należyte odżywianie, stałe, regularne i dostateczne pokrywanie tych ubytków, które organizm — żyjąc, rozwijając się, pracując — codziennie ponosi. Jeśli chodzi o młodzież w wieku szkolnym, kwestia odżywiania jest dla niej szczególnie ważna, ze względu bowiem na proces wzrastania i forsowną dziś naukę, młode organizmy wymagają bardzo obfitego dopływu zasobów odżywczych zzewnątrz. Jest przecież rzeczą powszechnie znaną, że młodzież w wieku szkolnym odznacza się zazwyczaj apetytem, przekraczającym przeciętne normy odżywiania u dorosłych.

W tym punkcie naszych rozważań, płynących z niewzruszalnego — tytułowego — pewnika, powstaje bardzo żywotne pytanie. Dlaczego młodzież szkolna (ponad lat 10) nie jest zrównana pod względem przydziałów żywnościowych z kategorią „pracujących", dlaczego korzysta jedynie z t. zw. kartek rodzinnych o znacznie mniejszej wartości realnej? Pytanie to słyszałem z tak wielu ust zatroskanych ojców i matek, że poczytuję za mój obowiązek postawić je publicznie pod adresem państwowych władz aprowizacyjnych, które z pewnością uznają słuszność pewnika: „młodzież jest przyszłością narodu".

A uznając tę słuszność, trzeba być konsekwentnym, trzeba wejść w położenie rodzin pracowniczych, dla których kwestia odżywiania stanowi wciąż jeszcze najistotniejszą, spędzającą sen z powiek bolączkę. Ucząca się młodzież ma wszelkie prawo być aprowidowaną co najmniej w ten sam sposób, jak pracownik dorosły. Jest to wprost konieczność życiowa, jasna jak słońce, której zaniedbanie grozić może licznym zastępom dorastającej młodzieży fizycznym cherlactwem i — gruźlicą.

W granicach możliwości uczynione musi być wszystko, aby takiej klęsce społecznej zapobiec, aby młode pokolenie, które po nas weźmie na się odpowiedzialność za losy kraju, miało dla swych przyszłych działań niezbędną — fizyczną i duchową — tężyznę. Gładki frazes odświętny nie starczy nikomu, a młodzieży najmniej, za chleb, tłuszcz i cukier; obowiązkowa zaprawa cielesna wtedy zaś tylko będzie celowa i skuteczna, jeśli poddany jej młody organizm będzie odżywiony należycie.

O tym nie wolno zapominać, to wszystko trzeba mieć na uwadze. I dlatego w systemie rozdziału kartek żywnościowych muszą być wprowadzone zmiany, które dadzą młodzieży szkolnej jeśli już nie przywileje, to przynajmniej równe prawa z pracownikami dorosłymi. To jest pilne, to jest konieczne, to musi być rozumnie załatwione.

**Bolesław Dudziński**

## *Młodzież w kraju i zagranicą*

**PRZEDSTAWICIELE MŁODZIEŻY WŁOSKIEJ JADĄ DO LONDYNU**

RZYM (Tass). W międzynarodowej konferencji młodzieży, która odbędzie się w Londynie w sierpniu br. wezmą udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych wszystkich politycznych partii Italii.

**ZJEDNOCZENIE MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ**

PARYŻ (Tass). „Patriotyczny Związek Organizacji Młodzieży" we Francji połączył zarówno młodzież tych wszystkich organizacji, które wchodziły w skład „Zjednoczonych Sił Patriotycznej Młodzieży", jak i organizacje tworzące dotychczas „Radę Ruchu Młodzieżowego", a więc francuskich skautów, związki młodzieży: katolickiej, protestanckiej, żydowskiej, i organizację turystycznych ośrodków młodzieży.

Celem Związku jest rozpatrzenie środków koniecznych dla poprawy warunków życia młodzieży i przekazanie ich do rozpatrzenia, odpowiednim władzom. Z drugiej strony, stawiając przed sobą cel służenia ojczyźnie, organizacje wchodzące w skład Związku przestudiują formy i warunki działalności młodzieży, żeby umożliwić jej wzięcie udziału w odbudowie Francji.

**DRUGA KONFERENCJA WOJEWÓDZKA O.M. TUR W KATOWICACH**

W Katowicach odbyła się druga konferencja wojewódzka Organizacji Młodzieży TUR. Delegaci stawili się bardzo licznie: przybyło 242 przedstawicieli wszystkich poważniejszych komitetów O.M. TUR. Z ramienia Komitetu Centralnego w konferencji wzięła udział drugi sekretarz K.C. tow. Krysanka. Obrady miały poważny, rzeczowy charakter. Referat ideologiczny, sprawozdania i dyskusja w sumie dały obraz zadań, osiągnięć i zainteresowań młodzieży TUR-owej wojew. śląsko-zagłębiowskiego.

Młodzież śląska bierze udział w akcjach państwowych, przygotowuje się obecnie do żniw i kampanii repatriacyjnej. TUR-owcy interesują się żywo zagadnieniem wydajności pracy, produkcji, podwyższaniem zawodowych kwalifikacji. Wielu z nich pracuje na odpowiedzialnych państwowych stanowiskach. Wszyscy twardo stoją na stanowisku konsekwentnego realizowania manifestu PKWN.

---

żytego rozwiązania problemu przesiedleńczego. Ale i ci szczerzy i dobrzy pracownicy sami nie podołają zadaniu. Ruch osiedleńczy należy zorganizować w ten sposób, aby osiedleńców i repatriantów zwozić do kilku zgóry określonych i przygotowanych punktów wlotowych, skąd ich już my zabierzemy i rozlokujemy po miastach, miasteczkach i wsiach. Akcja ta musi być prowadzona sprężyście, aby przesiedleniec czy repatriant nie wędrował tygodniami po puktach etapowych, marnując swoje siły i zdrowie, wówczas gdy Pomorze Zachodnie czeka na 800.000 ludzi, których chcemy tu umieścić jak najrychlej.

W porównaniu z żywą propagandą, wzywającą do żywiołowego pędu na zachód, jakże małe jest poparcie nas tu, na ziemiach zachodnich. Kiedy, na przykład, byłem wojewodą białostockim, miałem do dyspozycji radiostację, samoloty, samochody i środki łączności. Mogłem codzień porozumieć się z każdym Ministerstwem. Tutaj — kilka samochodów i ani grama benzyny. Posiadam telefon aż... do drugiego pokoju. Tylko dzięki bardzo przychylnemu stosunkowi marsz. Rokossowskiego do naszej akcji na ziemiach zachodnich administracja ma zapewnioną łączność między powiatami.

Akcja pozyskania dla Polski ziem zachodnich jest dla naszego państwa zagadnieniem tej miary, że przerasta swoim rozmiarem kompetencje i możliwości poszczególnych instytucji i urzędów. Ta akcja, moim zdaniem, winna być scentralizowana w osobnym ministerstwie.

**Na Pomorzu Zachodnim jest obecnie około 150.000 Polaków i około 500.000 Niemców. Do**niedawna spotykały się tu dwie fale — jedna — Niemców powracających z Zachodu, druga — Polaków zdążających ze Wschodu. Ostatnio, po objęciu pełni władzy administracyjnej przez nas ,fala Niemców ustała. Jestem przekonany że II Armia Polska, która otrzymała rozkaz obsadzenia granicy nad Odrą, zatroszczy się na pewno o to, aby nawet mysz niemiecka nie przemknęła się z Niemiec do Polski. Administracja polska zaś, której wojskowe władze radzieckie przekazały zarząd i opiekę nad terenem, potrafi utrzymać na niej ład i porządek. Pewne, zdarzające się tu i ówdzie wypadki samowoli, zostały udaremnione przez wydane już kategoryczne zarządzenia.

Dajemy tutaj osiedleńcom ziemię z zasiewem, piękne zabudowania i znajdujący się w nich inwentarz martwy. Z inwentarzem żywym sytuacja przedstawia się gorzej, zresztą nie tylko u nas.

Pomorze Zachodnie czeka na 800.000 osadników ,lecz takich, którzy zabiorą się do roboty na serio i z całego serca. Potrzeba nam tylko odpowiednich i wartościowych ludzi. Akcja osiedleńcza da dopiero wówczas dobre wyniki i Pomorze Zachodnie stanie się naprawdę polską ziemią."

Słuchaliśmy i zapisywaliśmy skrzętnie słowa wojewody, które winny dotrzeć i do tych, którzy nad Odrą widzą ziemię polskiego cierpienia, jak również i do tych, którzy nie doceniają wagi akcji przesiedleńczej na odzyskanych ziemiach zachodnich.

**Lech Pietrzak**

# Problem odszkodowań wojennych

WARSZAWA (Polpress). Szef Biura odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów dr. Emil Sommerstein udzielił przedstawicielowi „Polpressu" wywiadu na temat problemu odszkodowań wojennych:

W Moskwie obradują delegaci Związku Radzieckiego. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii nad metodą działania i szczegółami technicznymi pracy Międzynarodowego Komitetu Reparacyjnego, który w myśl uchwał Konferencji Krymskiej ma swą siedzibę w Moskwie.

Polska najbardziej zniszczona, jest w najwyższym stopniu zainteresowana w wyniku prac wspomnianego komitetu. Zniszczenia są olbrzymie w najżywotniejszych działach gospodarstwa narodowego Polski, w żywej sile ludzkiej, w dobrach kulturalnych; zamiary okupanta skierowane były na unicestwienie podstaw samodzielnego bytu państwowego i gospodarczego, na zgnębienie potencjału rozwoju narodowego, na pełne wyniszczenie fizyczne, ujarzmienie duchowe. Obok szkód bezpośrednich wybijają się szkody pośrednie, które nie były związane z działaniami wojennymi, nie były normalnymi skutkami okupacji, lecz wynikły przy realizowaniu przez okupanta wyżej przedstawionych zbrodniczych zamierzeń.

Gdy obecnie ma być Niemcom przedstawiony rachunek szkód wojennych polskich, gdy obok pomocy udzielanej przez międzynarodowe organizacje odbudowy, odszkodowania wojenne mają stanowić podstawę odbudowy życia Polski, należy postawić tezę równego potraktowania szkód wojennych bezpośrednich i pośrednich w rachunku odszkodowań wojennych dla Polski. Oto pierwsza wytyczna jaką kieruje się Biuro Odszkodowań Wojenych przy Prezydium Rady Ministrów, koordynując pracę ustalenia szkód wojennych Państwa i jego obywateli.

Drugą wytyczną w pracy wszystkich organów powołanych do zbadania i oceny szkód wojennych jest ustalenie, jakie przedmioty majątkowe dotąd zostały wywiezione przez okupanta. Dotyczy to maszyn i urządzeń fabrycznych, parku kolejowego, maszyn rolniczych, inwentarza żywego, bibliotek i dzieł sztuki, pojazdów, surowców i fabrykatów, przedmiotów osobistego użytku. W tej dziedzinie pośpiech jest konieczny. Chodzi nietylko o stwierdzenie faktu wywiezienia, ale i zabezpieczenie tych obiektów na terenie okupowanych Niemiec.

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Ministerstwie Przemysłu prowadzi energiczną akcję ustalania szkód przemysłu; materiały zebrały częściowo grupy operacyjne przy obejmowaniu przedsiębiorstw przemysłowych na wyzwolonych terenach. Uzupełnienie nastąpi drogą zarządzonej rejestracji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych. To samo czyni Biuro Odszkodowań i Likwidacyjne w Ministerstwie Komunikacji. Wydział Ustalania Szkód Wojennych w Ministerstwie Kultury i Sztuki nie ograniczy się do zbadania, które dzieła sztuki zostały przez okupanta wywiezione, ale ustali równocześnie listę „Poloników", to jest dzieł sztuki związanych z Polską, czy to przez osobę twórcy, czy też w inny sposób. Mają one stanowić ekwiwalent za dzieła sztuki zniszczone przez okupanta w Polsce.

Konieczne jest uruchomienie, w myśl memoriału Rządu, Polskiej Misji Wojskowej przy Wojskowym Zarządzie okupowanych Niemiec, któraby wśród innych zadań zabezpieczyła zwrot mienia zabranego przez okupanta z Polski, posiłkując się materiałem zestawionym przez właściwe organy w kraju. Postulat ten zostanie obecnie rychło urzeczywistniony. Niemniej doniosłe znaczenie ma rejestracja zniszczeń dokonanych przez okupanta. Wzamian za przedmioty zniszczone mamy otrzymać odpowiednie przedmioty znajdujące się na terenie Niemiec, a w ich braku ma je wyprodukować niemiecki przemysł, albo też Niemcy dostarczą Polsce potrzebne surowce, półfabrykaty, maszyny i urządzenia.

Zmiana stosunków gospodarczych i społecznych w Polsce, dokonana w wyniku ogólnych przeobrażeń, wywołanych wojną i okupacją oraz wskutek zmian ustrojowych może spowodować, iż w niektórych wypadkach okaże się potrzeba zastępczej dostawy przedmiotów. To też planowanie odszkodowań musi być uzgodnione z planowaniem odbudowy gospodarczej w przekroju całokształtu gospodarstwa narodowego, czy też poszczególnych jego gałęzi. Oto trzecia wytyczna pracy ustalania szkód wojennych, jako podstawy planowania odszkodowań. W tej mierze zazębia się np. akcja ustalania szkód wojennych przemysłu z akcją planowania odbudowy przemysłu, rejestracja szkód budowlanych z akcją planowania odbudowy technicznej miast i wsi, prowadzoną przez Ministerstwo Planowania i Odbudowy; Ministerstwo Rolnictwa, planując odbudowę rolnictwa w Polsce, weźmie w rachubę zniszczenia w rolnictwie i nakreśli plan szerszy, nie tylko odbudowy tego co zniszczone zostało, ale rozbudowy dalszej w związku ze zmianą ustroju rolnego w Polsce.

Ustalenie ogromu szkód wojennych w Polsce we wszystkich sprawach gospodarczych dokonane być może jedynie przy czynnym współdziałaniu całego społeczeństwa, które musi poprzeć i uzupełnić akcję prowadzoną przez właściwe czynniki państwowe czy samorządowe.

Polska najbardziej zniszczona w tej niedawno zakończonej najkrwawszej wojnie, powinna otrzymać pierwsze miejsce w kolejności uzyskania odszkodowań, podobnie jak Belgia po pierwszej wojnie światowej.

## Zorganizowanie pomocy dla powracających

WARSZAWA, (Polpress). — Państwowy Urząd Repatriacyjny zorganizował na zachodniej granicy Polski 9 punktów przechodnich, które przyjmują Polaków powracających z Niemiec.

Punkty te zostały wyposażone we wszelkie urządzenia, niezbędne do zapewnienia repatriantom odpowiednich kwater, wyżywienia, opieki lekarskiej itp. Ponadto każdy Polak przekraczający granicę otrzymuje urzędowy dokument, stwierdzający jego personalia i uprawniający do bezpłatnego przejazdu kolejami państwowymi do miejsca zamieszkania. Siedzibami placówek są: Dziedzice, Koźle, Opole, Wrocław, Lignica, N. Zbąszyń, Wschowa, Gorzów i Starogard.

## Uczczenie rocznicy powstania warszawskiego

Na zebraniu pracowników Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy wygłosił przemówienie ob. Dadacz, poświęcając je powstaniu warszawskiemu. Mówca podkreślił, iż powstanie warszawskie było wystąpieniem ludu warszawskiego przeciw tyranii niemieckiej. Nieodpowiedzialni przywódcy reakcyjni wywołali je przedwcześnie w imię swych celów politycznych. Polacy bez różnicy przekonań politycznych zjednoczeni w walce o wolność stanęli do boju z uzbrojoną od stóp do głów potęgą niemiecką. Powstańcom przyświecała jedna myśl — walczą dla Polski, giną dla Polski. Bohaterska śmierć powstańców warszawskich nie poszła na marne. Powstanie warszawskie przejdzie do historii, jako wspaniały przejaw miłości i poświęcenia dla Ojczyzny. Zebrani powzięli jednogłośnie następującą rezolucję: „Pracownicy Zarządu m. st. Warszawy, zebrani na wiecu w dniu 6.7 1945 r. zwracają się do Rządu Jedności Narodowej oraz do Miejskiej Rady Narodowej z prośbą o uroczyste uczczenie pierwszej rocznicy bohaterskiego powstania warszawskiego. (Oklaski). Powstańcy warszawscy niezależnie od partii politycznych, do których należeli, niezależnie od błędów politycznych, popełnionych przez dowództwo AK są bohaterami narodowymi. Walka Ich wypłynęła z najczystszych i najpiękniejszych tradycji walk o wolność narodu polskiego, walk ciągnących się przez dziesiątki lat. Pamięć ich należy uczcić narówni z pamięcią Kościuszki, Traugutta, Okrzei, Waryńskiego i całego legionu patriotów, którzy nie szczędzili ofiar, krwi i życia dla Ojczyzny. Proponujemy by dzień 1 sierpnia był odtąd uroczyście obchodzony w całym kraju, z bohaterską stolicą, terenem walk powstańczych, na czele.

Proponujemy, by rozpisać konkurs na projekt pomnika ku czci powstańców warszawskich, postawić w dniu 1-szym sierpnia b. r. tymczasowy obelisk ku Ich czci, nazwać jedną z ulic odbudowującej się Warszawy, ulicą Powstańców 1944 roku. Wdowy i sieroty po powstańcach należy otoczyć opieką".

## 777 tysięcy robotników w K. C. Z. Z.

Zjednoczony ruch zawodowy skupiony w ramach Komisji Centralnej Związków Zawodowych osiągnął w dniu 1 lipca r. b. liczbę 777.241 zorganizowanych robotników i pracowników. Najliczniejszym związkiem jest Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, liczący 150 tysięcy członków. Dalej idą: Centralny Związek Zawodowy Górników — 64.542 członków, Centralny Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego — 61.347 członków, Związek Nauczycielstwa Polskiego — 50.000 członków, Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego — 46.226 członków, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowków, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego — 8.389 członków. Metalowcy zorganizowani są na terenie Polski w 27 oddziałach, górnicy w 21 oddziałach, kolejarze posiadają 10 zarządów okręgowych, a włókniarze zrzeszeni są w 25 oddziałach.

## Informacje dla poszukujących rodziny

**KOMUNIKAT**
**Państwowego Urzędu Repatriacyjnego**

W Wydziale Planowania i Statystyki Zarządu Centralnego PUR istnieje Biuro Ewidencyjne, które jest w trakcie zaprowadzania kartoteki repatriantów i przesiedleńców. Kartoteka ta opiera się na wykazach osób repatriowanych i przesiedlonych oraz na danych z ksiąg meldunkowych Punktów Etapowych PUR.

Założenie kartoteki ma na celu przede wszystkim służyć informacjami osobom poszukującym rodzin. Nie zostało to dotychczas podane do wiadomości publicznej z tego względu, że Biuro posiada zaledwie 40.000 wypełnionych kartek i nie może dać odpowiedzi na wszystkie zapytania.

Z powyższego nie wynika, by dzisiaj PUR nie starał się przyjść z pomocą osobom poszukującym rodziny. Istnieje już dział poszukiwań, który przyjmuje zgłoszenia, udziela informacji, a w wypadku nieodnalezienia poszukiwanego w posiadanych wykazach i kartotece, umieszcza jego nazwisko w wykazach rozsyłanych do wszystkich placówek PUR w liczbie około 250 w celu podania do wiadomości publicznej i przeprowadzenia poszukiwań na właściwym terenie.

W najbliższej przyszłości PUR zamierza przystąpić do wydania Biuletynu Informacyjnego w załączniku zaś do tego Biuletynu zamierza podawać nazwiska osób poszukujących i poszukiwanych.

# W KRAJU

### KRAKÓW CZCI BOHATERÓW SOWIECKICH

KRAKÓW (Polpress). Zarząd m. Krakowa urządził przyjęcie na cześć Dowódcy IV Frontu Ukraińskiego gen. Jeremienko, zwycięscy z pod Stalingradu i oswobodziciela Krakowa oraz szeregu wybitnych generałów jego armii.

Na przyjęciu oprócz przedstawicieli władz, świata nauki i pracy była obecna ekipa dziennikarzy zagranicznych, goszczących w Krakowie. Odpowiadając na wznoszone na cześć bohaterów radzieckich toasty, zabrał głos gen. Jeremienko, wznosząc okrzyk na cześć wolnej, niepodległej, suwerennej, demokratycznej Polski i zaznaczając, że żaden naród nie może być wolny, jeżeli ciemięży inne narody.

### NOWY ZWIĄZEK ZAWODOWY

W lokalu warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie organizacyjne Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych. Związek będzie zorganizowany w skali ogólnopaństwowej. Do Związku należeć będą pracownicy partii politycznych, instytucji społecznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i osiedli robotniczych.

### PUCK PRACĄ UCZCIŁ ŚWIĘTO MORZA

Zamiast akademii, festynów i innych uroczystości obywatele pow. morskiego w dniu Święta Morza udali się na Półwysep Helski, aby zasypać bunkry, okopać zagrożone drzewa i naprawić drogę Wielka-wieś — Jastarnia. W pacy tej wzięło udział ponad 2 tysiące obywateli Wejherowa i Pucka.

### ODJAZD ZNAKOMITYCH UCZONYCH

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie znakomici uczeni pp. Irena i Ferdynand Joliot wyjechali dziś w godzinach porannych w dalszą podróż do Paryża. PP. Joliot prawdopodobnie zatrzymają się jeszcze po drodze na krótki czas w Pradze Czeskiej.

### KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA ELBLĄG — BYDGOSZCZ

Powiatowy urząd samochodowy w Elblągu organizuje komunikację pasażerską do Bydgoszczy. W założonych przez PUS warsztatach samochodowych wyremontowano wygodny autobus, mogący zabrać do 30 osób oraz pewną ilość bagażu ręcznego.

Autobus ten dokonał już próbnej jazdy na trasie Elbląg — Bydgoszcz, Elbląg — Malborg — Szturm — Kwidzyń — Nowe — Bydgoszcz.

W najbliższym czasie uruchomiona ma być stała komunikacja samochodowa na tej trasie.

### PRODUKCJA ROWERÓW W BYDGOSZCZY

Fabryka „Torpedo" w Bydgoszczy wznowiła produkcję rowerów. Obecna ilość wyprodukowanych rowerów dorównuje produkcji przedwojennej. Montuje się obecnie rowery, przeznaczone w pierwszej linii na potrzeby wojska i instytucji państwowych.

Z końcem miesiąca fabryka „Torpedo" przystąpi do hurtowej sprzedaży rowerów na pokrycie zapotrzebowania rynku prywatnego.

### POŚWIĘCENIE POCIĄGU SANITARNEGO PCK

Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy dokonano aktu poświęcenia pociągu sanitarnego PCK, przeznaczonego dla przewożenia z Niemiec wycieńczonych i chorych byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Aktu poświęcenia dokonał ks. Bach-Żelewski w obecności przedstawicieli PCK, lekarzy i Wojska Polskiego. Pociąg sanitarny wyruszył w pierwszą podróż do Niemiec.

### USPRAWNIENIE AKCJI OSADNICZEJ

Urząd Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych zorganizował kursy dla instruktorów i brygadzistów akcji osiedleńczej. Na kursach tych przeszkolono już i wysłano w teren 5-ciu instruktorów okręgowych, 67 instruktorów powiatowych i 68 brygadzistów. Zadaniem ich jest organizowanie i usprawnianie w terenie akcji osadniczej. Instruktorzy i brygadziści ostatniego kursu rekrutowali się przeważnie z członków organizacji młodzieżowych, jak: „Wici", „TUR" i Związek Walki Młodych. Organizacje te wnoszą poważny wkład do akcji pionierskiej na ziemiach odzyskanych.

### WYKWALIFIKOWANI ROBOTNICY NA ZACHÓD

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Centrala w Łodzi, ul. Kościuszki 46 poszukuje wykwalifikowanych robotników, traktorzystów, ślusarzy, stolarzy, mechaników, monterów, techników, inżynierów, pracowników administracyjnych, chętnych na wyjazd na odzyskane tereny zachodnie.

## Aktualne problemy morskie

WARSZAWA (Polpress). Dyrektor Departamentu Morskiego Min. Przemysłu ob. Wojnar, na konferencji prasowej naświetlił całokształt polskich zagadnień morskich.

Na czoło zagadnień wysuwa się dziś sprawa odbudowy portów. Przez nasze porty będzie przechodziło znacznie więcej towarów, niż przed wojną. Sam tylko eksport węgla wzrośnie 5—6 krotnie. Ponadto Polska stanie się prawdopodobnie państwem tranzytowym.

Z zagadnieniami tymi wiąże się ściśle problem naszej floty handlowej. Większość naszego tonażu handlowego, znajdującego się obecnie zagranicą wróci prawdopodobnie do kraju. Ponadto należy oczekiwać przyznania nam pewnej ilości tonażu niemieckiego w ramach odszkodowań wojennych. Główny nacisk musi być jednak położony na rozwój własnego budownictwa okrętowego.

Powołane do życia Zjednoczenie Stoczni Polskich przejmuje obecnie od władz radzieckich szereg stoczni, które są jednak poważnie zniszczone.

Nowe zadania stają również przed nami w dziedzinie rybołóstwa morskiego. Szereg nowouzyskanych portów rybackich stwarza dziś szerokie możliwości. Odczuwamy tu jednak dotkliwy brak kutrów i sprzętu rybackiego. Nie mamy też wykwalifikowanych rybaków, wśród których wojna poczyniła straszliwe wyłomy. Nie mamy dostatecznej liczby marynarzy, nie mamy wykwalifikowanych robotników do obsługi portów i stoczni. Tu musi przyjść z jak najszybszą pomocą szkolnictwo morskie.

Czynna już Państwowa Szkoła Morska w Gdyni — kształci pierwsze kadry fachowców morskich, ale podobnych szkół potrzeba nam znacznie więcej.

## Wystawa „Majdanek"

Staraniem Państwowego Muzeum na Majdanku została zorganizowana w Łodzi wystawa „Majdanek" i „Kwiaty Oświęcimia" prac artysty malarza Z. Tołkaczewa (ZSRR). Obok tego niezmiernie ciekawym jest dział dokumentów, fotografii i dowodów rzeczowych zbrodni niemieckich w Obozie Zagłady.

Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem. Otwarta codziennie od 9 rano do 8 wieczór, w gmachu Muzeum Miejskiego, Plac Wolności 14.

## Dla dzieci polskich w Szwecji

Do władz rządowych w Warszawie zwrócił się Komitet Pomocy Dzieciom Polskim w Szwecji z prośbą o dostarczenie fotografii i materiałów dowodowych, ilustrujących życie dzieci w Polsce w czasie okupacji i w okresie wyzwolenia.

Akcja ta ma na celu zebranie odpowiedniego materiału propagandowego dla organizującego się Bazaru Dobroczynności w Sztokholmie. W związku z powyższym władze rządowe zwróciły się z prośbą o pomoc do kierowników komitetów opieki społecznej, by zebrany materiał przesłali do placówek wojewódzkich, które z kolei przekażą go dalej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—03635 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2